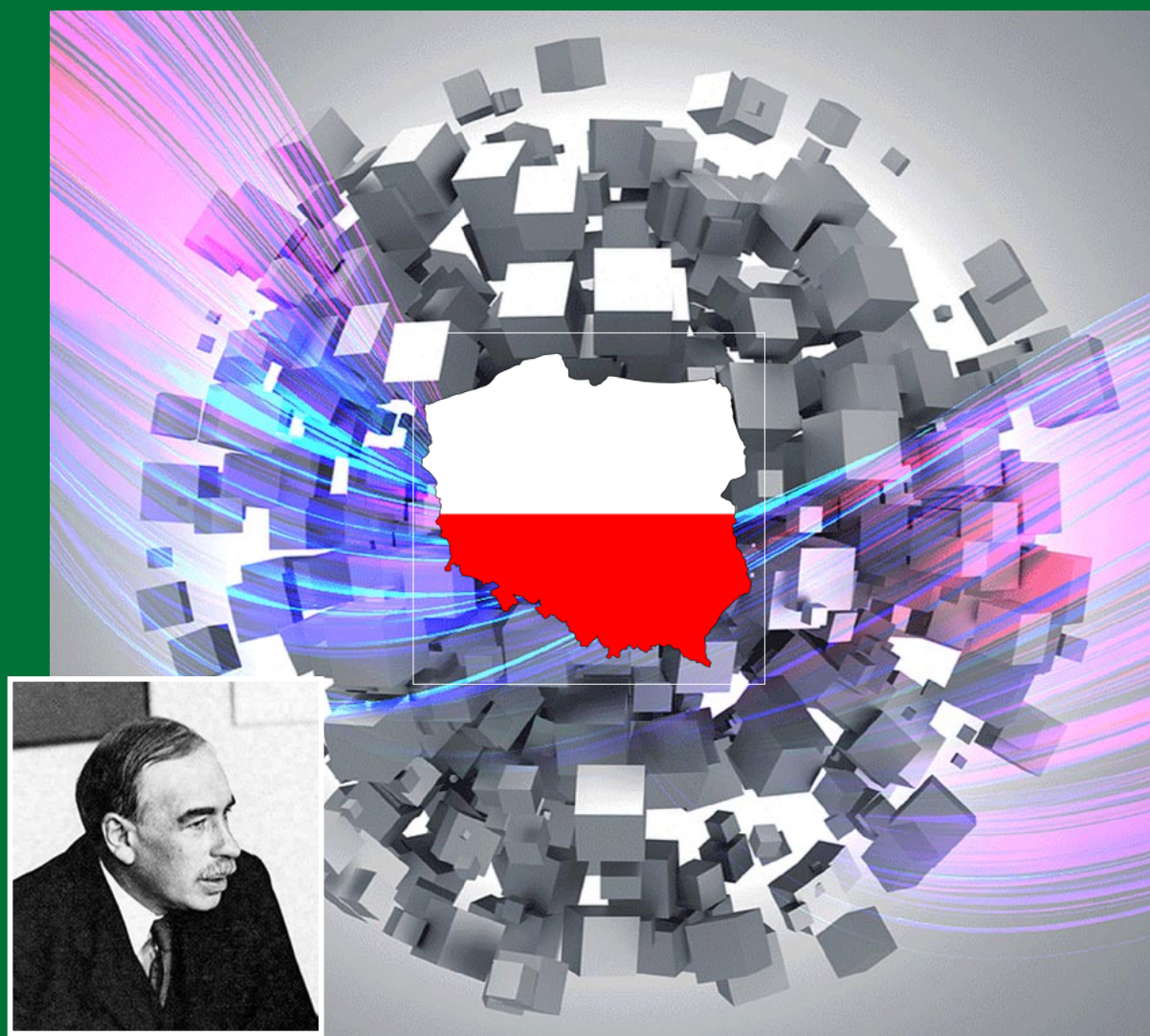




Biuletyn

Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego



**FORUM MYŚLI STRATEGICZNEJ
FILARY KONKURENCYJNOŚCI
POLSKI**

Marian Gorynia*

Zapewnienie jakości kształcenia – publikacje naukowe – awanse naukowe

Wstęp

Niniejszy tekst jest rozszerzonym zapisem wystąpienia na Forum Myśli Strategicznej pt. „Wyzwania edukacyjne – jaki model edukacji?” zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w dniu 9 czerwca 2021 roku. Tytuł mojego wystąpienia na Forum brzmiał *Sprawdzanie jakości kształcenia oraz kilka innych uwag* i został przeformułowany dla celów tej publikacji. W niniejszym tekście uwzględniono także głosy, jakie padły w trakcie dyskusji na Forum. Należy zaznaczyć, że stosunkowo wąsko sformułowany temat mojego wystąpienia *Zapewnienie jakości kształcenia* na Forum Myśli Strategicznej wiąże się bardzo silnie z innymi elementami systemu edukacji wyższej i nauki w Polsce, co zostanie zasygnalizowane i uwzględnione poniżej.

Warto podkreślić, że jakość kształcenia ma fundamentalne znaczenie dla budowania konkurencyjności kraju, bazującej na wyrafinowanych czynnikach produkcji. W literaturze światowej panuje zgodny pogląd, że edukacja i nauka należą do najważniejszych filarów konkurencyjności, zwłaszcza jeśli podchodzimy do niej perspektywnie. Jest to zagadnienie niezwykle szerokie, a w tym ograniczonym objętościowo tekście można co najwyżej wskazać tylko kilka wybranych jego aspektów. Dodatkowo zasygnalizowano także dwa problemy ściśle powiązane z jakością kształcenia, a mianowicie kwestię publikacji naukowych oraz problem awansów naukowych. Te trzy zagadnienia stanowią konstrukcję nośną głównej tezy opracowania wskazującej na silne wzajemne uwarunkowanie pomiędzy jakością kształcenia a jakością kadry naukowo-dydaktycznej. Ta ostatnia zaś zależy szerzej między innymi od obowiązującego systemu awansów naukowych oraz od jakości czasopism i publikacji naukowych.

Struktura prezentowanych tutaj rozważań składa się z trzech części. W pierwszej poruszono kwestię zapewnienia jakości kształcenia. W drugiej części podjęto zagadnienie publikacji naukowych, a w trzeciej

zarysowano krótkie stanowisko w sprawie awansów naukowych.

1. System zapewnienia jakości kształcenia

Jeśli chodzi o jakość kształcenia, to należy najpierw zwrócić uwagę na tzw. ramy formalne funkcjonowania systemów zapewnienia jakości z punktu widzenia poszczególnych uczelni. Aby sformułować jakąś wstępną opinię na temat, autor odwiedził strony internetowe dwóch uczelni. Przykładowo wzięto pod uwagę Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu – macierzystą uczelnię autora.

Formalnie sprawa zapewnienia jakości kształcenia jest nieźle rozwiązana – jako przykład mogą posłużyć zapisy na stronie Uniwersytetu Marii Curii-Skłodowskiej w Lublinie (<https://www.umcs.pl/pl/system-zapewnienia-jakosci-ksztalcenia,3005.htm>):

„Uczelnia zobowiązana jest do zapewnienia wysokiej jakości kształcenia na wszystkich prowadzonych kierunkach studiów, w każdej formie i na każdym poziomie kształcenia.

W tym celu tworzy i doskonali Wewnętrzny System Zapewnienia Jakości Kształcenia rozumiany jako komplementarny i przejrzysty zbiór świadomie zaplanowanych działań w zakresie poszczególnych obszarów procesu kształcenia, spójny z przyjętymi celami i strategią kształcenia.

System zapewnienia jakości kształcenia dostarcza analiz i wniosków dotyczących funkcjonowania poszczególnych elementów procesu kształcenia oraz wskazuje kierunki działań naprawczych.

System zapewnienia jakości kształcenia jest układem dynamicznym, podlega stałej ewaluacji i zmianom, stosownie do potrzeb wynikających z uwarunkowań zewnętrznych oraz wewnętrznych”.

Podobnie nieźle prezentuje się Wewnętrzny System Zapewnienia Jakości Kształcenia (WSZJK) na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu (<https://ue.poznan.pl/pl/uniwersytet,c13/o-uczelni,c28/wewnetrzny-system-zapewnienia-jakosci-ksztalcenia,c1890/>), w którym zawarto następujące zapisy:

* Prof. dr hab. Marian Gorynia – prezes PTE, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

„Obejmuje on założenia, cele, narzędzia oraz procedury związane z projektowaniem, realizacją, oceną i doskonaleniem jakości procesu kształcenia. Nadrzędnym celem systemu jest kształtowanie kultury jakości w środowisku akademickim oraz wiarygodności Uniwersytetu przed interesariuszami.

Wraz z przyjęciem programów kształcenia zgodnych z Polskimi Ramami Kwalifikacji niezbędny stał się dalszy rozwój struktury instytucjonalnej WSZJK. Prace w tym zakresie prowadzone są w trzech kierunkach:

- zapewnienia jakości, czyli spełnienia bieżących wymagań dotyczących jakości kształcenia (zgodność procesu kształcenia z przepisami zewnętrznymi i regulacjami wewnętrznymi),
- oceny jakości, czyli diagnozowania istniejącego stanu jakości kształcenia poprzez system oceniania procesu kształcenia przez studentów, absolwentów, pracowników dydaktycznych i administracyjnych, pracodawców,
- doskonalenia jakości, czyli promowania nowych inicjatyw mających na celu zapewnienie coraz wyższej jakości procesu kształcenia na Uczelni”.

Tak więc z formalnego punktu widzenia systemy zapewnienia jakości kształcenia są na stronach tych uczelni przedstawione merytorycznie i poprawnie. Podobnie przedstawia się sytuacja w większości polskich uczelni. Natomiast w rzeczywistości stosowane systemy zapewnienia jakości kształcenia zderzają się z różnymi problemami, jeśli chodzi o ich praktyczne funkcjonowanie.

Formy oceny, zapewnienia i doskonalenia jakości kształcenia występujące w Wewnętrznych Systemach Zapewnienia Jakości Kształcenia są liczne i różnorakie, a najważniejsze z nich obejmują przykładowo:

- ankiety studenckie dotyczące oceny poszczególnych przedmiotów,
- końcową ocenę kształcenia i warunki studiowania,
- ankietę skierowaną do absolwentów, dotyczącą ich kariery zawodowej,
- ankietę skierowaną do nauczycieli akademickich nt. jakości kształcenia itp.,
- system hospicji (może nie być całkowicie obiektywny, ale w zestawieniu z oceną studentów może dać bardziej obiektywny obraz jakości kształcenia),
- dyfuzję tzw. dobrych praktyk, dającą również określone możliwości diagnostyczne w zakresie oceny jakości kształcenia,
- raporty samooceny na potrzeby akredytacji,
- wywiady przy okazji wizyt akredytacyjnych – rola akredytacji krajowych i międzynarodowych.

Pozytywną okolicznością jest fakt, że tych narzędzi jest dużo i że pozwalają one oddziaływać na jakość sposobu kształcenia w sposób niezwykle wszechstronny. Moja podstawowa teza, którą chciałbym tutaj sformułować brzmi następująco: jakość kształcenia

powiązana jest z jakością nauki, czyli z jakością badań naukowych. Moje wyobrażenie dobrego uniwersytetu, który poprzez wysoką jakość kształcenia przyczynia się do podnoszenia szeroko rozumianej konkurencyjności kraju jest takie, że powinny być na tym uniwersytecie prowadzone dobre badania naukowe. A dobrzy badacze powinni być jednocześnie dobrymi nauczycielami. Można tutaj odwołać się do humboldtowskiego modelu uniwersytetu, ale nie z położeniem nacisku na znaczenie relacji mistrz-uczeń, która dzisiaj przez niektórych jest kwestionowana i uważana za schyłkową, lecz ze wskazaniem bardziej na sytuację, w której chodzi o połączenie prowadzenia badań i kształcenia przez te same osoby, czyli pracowników naukowo-dydaktycznych. Próby obalania postulatu, że dobrzy badacze powinni dobrze uczyć studentów na zasadzie anegdotycznej, zgodnie z którą każdy z nas zna jakiegoś świetnego badacza, który nie potrafi dobrze prowadzić zajęć dydaktycznych, są pozbawione sensu. Natomiast sformułowany tutaj postulat odnosi się do kierunku, tendencji, zasady, którą można ująć następująco – żeby na bieżąco dobrze uczyć studentów trzeba mieć pojęcie, jakie są wyniki współczesnych badań, i najlepiej te badania także samemu prowadzić.

Z całym przekonaniem stwierdzam więc, że dobra dydaktyka na zaawansowanym poziomie wymaga spełnienia założeń humboldtowskiego modelu uniwersytetu. O tym jestem w zupełności przekonany, jako były rektor z dużym doświadczeniem w zarządzaniu uczelniami oraz w rozumieniu odpowiedzialności za system kształcenia. Kształcenie akademickie bez udziału prawdziwych badaczy jest miałkie i powierzchowne i wydaje się, że w tym gronie nie muszą tej tezy rozwijać. W związku z tym, jeśli mamy reformę, która na razie sprowadziła się do tego, że stała się reformą i jest wprowadzana w życie, to możemy ją nazwać reformą nominalną. Drugi człon tej reformy prowadzący do nadaniu jej w pełni realnego charakteru nie pojawił się. Ten drugi człon stanowi adekwatne nakłady na naukę i na kształcenie. To jest zresztą bolączka nie tylko polska, o której od wielu lat wszyscy mówimy – ten drugi warunek reformy nazywanej Reformą 2.0. albo Gowina po prostu nie został spełniony. Jeśli chcemy mieć taką sytuację, że ci, którzy uczą są dobrymi nauczycielami, a to, czego uczą jest aktualne i nowoczesne oraz to, jak uczą jest także na czasie, a ponadto mieć również studentów na dobrym poziomie to uważam, że bez zwiększenia nakładów, które powinny towarzyszyć wysiłkom reformatorskim nie będziemy w stanie tych celów zrealizować.

Niebanalne są w tej sytuacji odpowiedzi na pytania: kto uczy? czego uczy? jak uczy? kto jest uczony? I o ile ocena obecnie realizowanej reformy szkolnictwa wyższego może być z wielu powodów zróżnicowana i budzić kontrowersje, o tyle zgodzić się należy, że w ramach tej reformy nie wszystko udało się poprawnie rozwiązać. Na pewno potrzebne są dalsze zmiany,

aby nauka i szkolnictwo wyższe mogły lepiej i szerzej przyczynić się do budowania konkurencyjności Polski na arenie międzynarodowej.

Chciałbym poczynić dodatkowo jedno spostrzeżenie, z którego chyba często nie zdajemy sobie sprawy. Badając jakość kształcenia na poszczególnych uczelniach przede wszystkim tymi sposobami, które wiążą się z jakością absolwentów, nierzadko zapominamy o tym, że końcowe wyniki edukacji często nie zależą od tego, co zostało zrobione w czasie studiów, tylko od tego, jacy kandydaci zostali do danej uczelni przyjęci na studia. To jest bardzo ważna kwestia. Niejednokrotnie uczelnie, które szczycą się swoimi absolwentami przypisują ich jakość temu, jak ci absolwenci byli kształceni na uczelni. Tego rodzaju podejście jest jednostronne i zasługuje na głębszą krytyczną refleksję.

Podsumowując dotychczasowe spostrzeżenia należy podkreślić, że dobra jakość kształcenia kosztuje, a wniosek taki wynika z doświadczeń krajów osiągających sukcesy w rozwijaniu społeczeństw opartych na wiedzy. Można więc sformułować kilka uwag i postulatów:

- Nie ma dobrego kształcenia bez dobrych badań naukowych.
- Same reformy instytucjonalne nie wystarczą, choćby były najbardziej postępowe.
- Doskonalenie wewnętrznych systemów zapewnienia jakości kształcenia powinno leżeć w kompetencjach uczelni z uwzględnieniem specyfiki wewnętrznej – autonomia.
- Nadzór nad zewnętrzną jakością kształcenia (efekty uczenia, jakość prac dyplomowych, projektów końcowych) powinien należeć do gremiów zewnętrznych w tym zwłaszcza Polskiej Komisji Akredytacyjnej oraz zależeć także od ocen przydatności kwalifikacji absolwentów przez pracodawców – tutaj potrzebny jest wyższy poziom rygorystyki.
- Wskazana jest zdecydowana selekcja i redukcja uprawnień do nadawania tytułu magistra, a jeszcze bardziej stopnia doktora.
- Szeroka gama uczelni III stopnia przy jednolitym statusie dyplomów licencjackich i magisterskich, a także doktorskich, z jaką mamy do czynienia obecnie, wymaga refleksji i uporządkowania albo dywersyfikacji dyplomów.

2. Czasopisma naukowe

Jak już zauważono system zapewnienia jakości kształcenia jest powiązany z systemem czasopism naukowych w takim sensie, że wysoka jakość tych czasopism jest jednym z warunkowań wysokiej jakości kadry naukowo-dydaktycznej. To stwierdzenie stanowi swego rodzaju pomost pomiędzy systemem zapewnienia jakości kształcenia a czasopismami naukowymi, co dobrze koresponduje z podkreślaną tutaj tezą, że dobrze kształcić mogą w zasadzie tylko dobrzy badacze.

Wysokiej jakości badacze muszą mieć sposobność publikowania w dobrych wydawnictwach. Ta sprawa w realizowanej w Polsce reformie szkolnictwa wyższego i nauki także wymaga głębokiej i szerokiej refleksji. Przyjęte rozwiązania są często kwestionowane i krytykowane w ramach prowadzonej szerokiej dyskusji w środowisku naukowym. Dyskusję tę można podsumować w kilku następujących punktach:

- Dobra jakość publikacji powinna być powiązana z dobrą jakością prowadzonych badań.
- W tym ujęciu dobre publikacje są pomostem pomiędzy dobrymi badaniami i dobrą dydaktyką.
- Warunkiem sine qua non „działania” takiego systemu jest obiektywizm kryteriów oceny czasopism.
- Czasopisma powinny być ważnym i stabilnym elementem systemu ewaluacji uczelni.
- Ewaluacja uczelni a ewaluacja pracownika – nierozróżnianie tych dwóch kategorii prowadzi do punktozy.
- Wprowadzony na podstawie Konstytucji dla nauki system ewaluacji uczelni zdawał się pozornie rozwiązywać problem punktozy – poprzez system slotów publikacyjnych, co jednak nie w pełni udało się osiągnąć.
- Jednak inne przejawy oceny pracownika rozmazują ten pożądany efekt – okresowa ocena pracownika, systemy nagród rektorskich, wewnętrzne systemy podziału środków na badania, granty wewnątrzuczelniane itp.
- Konieczność przestrzegania autonomii środowiska naukowego i respektowania ustaleń Komitetu Ewaluacji Nauki przez administrację państwową – niedopuszczalność ingerencji w wycenę punktową czasopism.

3. Awanse naukowe

Jeśli chodzi o system funkcjonowania awansów naukowych i o to, jaka jest w tym systemie rola Rady Doskonałości Naukowej, to chciałbym wyłącznie w imieniu własnym zwrócić uwagę na to, że nieproporcjonalna reprezentacja dyscyplin nauki w Radzie Doskonałości Naukowej zaczyna dawać o sobie znać i w przyszłości będzie się prawdopodobnie nasilać. Reprezentacje poszczególnych dyscyplin w Radzie Doskonałości Naukowej są identyczne – każda z dyscyplin ma trzech przedstawicieli niezależnie od liczby osób uprawiających daną dyscyplinę. Natomiast liczbowo rzecz ujmując baza, z której pochodzą przedstawiciele poszczególnych dyscyplin jest bardzo różna (**tabela 1**).

Warto zwrócić uwagę, że na przykład w dyscyplinie nauki medycznej bazę tę stanowią prawie cztery tysiące samodzielnych pracowników nauki. Podobna sytuacja występuje w naukach ekonomicznych, przy czym terminem tym można posługiwać się wyłącznie umownie, albowiem w nowej klasyfikacji dziedzin

Tabela 1. Uprawnieni do głosowania w wyborach do Rady Doskonałości Naukowej w 2019 roku

Dyscyplina	Liczba osób
archeologia	188
architektura i urbanistyka	280
astronomia	112
automatyka, elektronika i elektrotechnika	919
ekonomia i finanse	1418
filozofia	572
geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna	303
historia	1033
informatyka	219
informatyka techniczna i telekomunikacja	804
inżynieria biomedyczna	222
inżynieria chemiczna	338
inżynieria lądowa i transport	889
inżynieria materiałowa	774
inżynieria mechaniczna	1379
inżynieria środowiska, górnictwo i energetyka	1088
językoznawstwo	923
literaturoznawstwo	1258
matematyka	697
nauki biologiczne	1621
nauki chemiczne	1348
nauki farmaceutyczne	540
nauki fizyczne	1253
nauki leśne	231
nauki medyczne	3730
nauki o bezpieczeństwie	430
nauki o komunikacji społecznej i mediach	303
nauki o kulturze fizycznej	402
nauki o kulturze i religii	536
nauki o polityce i administracji	794
nauki o sztuce	314
nauki o zarządzaniu i jakości	1302
nauki o zdrowiu	982
nauki o Ziemi i środowisku	754
nauki prawne	1211
nauki socjologiczne	476
nauki teologiczne	403
pedagogika	800
prawo kanoniczne	52
psychologia	415
rolnictwo i ogrodnictwo	831
sztuki filmowe i teatralne	185
sztuki muzyczne	892
sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki	1064
technologia żywności i żywienia	503
weterynaria	301
zootechnika i rybactwo	466

Źródło: Biuro Rady Doskonałości Naukowej, 2019.

i dyscyplin nauki ekonomiczne oficjalnie nie istnieją. Dyscyplina ekonomia i finanse liczy tysiąc kilkuset samodzielnych pracowników naukowych. W dyscyplinie nauki o zarządzaniu i jakości mamy także tysiąc kilkuset przedstawicieli. Gdybyśmy połączyli te dwie dyscypliny, to łącznie mielibyśmy około trzech tysięcy samodzielnych pracowników nauki.

Przytoczone przykładowo liczby pokazują, jak zróżnicowany jest rozkład liczebności samodzielnych pracowników nauki w poszczególnych dyscyplinach każdorazowo reprezentowanych przez trzech przedstawicieli. W tym kontekście uzasadniona wydaje się obawa, że taka sytuacja może implikować określone trudności w procedowaniu spraw awansowych w ramach poszczególnych dyscyplin. Na uwagę zasługuje więc postulat, że reprezentacja dyscyplin w Radzie Doskonałości Naukowej powinna być proporcjonalna. Jeśli warunek proporcjonalności zostałby spełniony, to być może zasadne stałoby się wyodrębnienie dyscypliny o nazwie nauki ekonomiczne (mogłyby ją tworzyć łącznie dzisiejsze dyscypliny: ekonomia i finanse, nauki o zarządzaniu i jakości, a także geografia społeczno-gospodarcza i gospodarka przestrzenna), za czym osobiście się opowiadam. Gdyby udało się w tej sprawie uzyskać konsens, to wtedy procedowanie spraw awansowych w ramach Rady Doskonałości Naukowej mogłoby zyskać na jakości w tym tego słowa znaczeniu, że można by poświęcić więcej uwagi na prowadzenie tych spraw w ramach większej liczby osób reprezentujących daną dyscyplinę. Ewidentną korzyścią z takiego rozwiązania byłoby uniknięcie czasami trudnych, ale de facto jałowych dyskusji na temat przynależności dorobku kandydata do określonej dyscypliny (na przykład: ekonomia i finanse czy nauki o zarządzaniu?). Uniknęlibyśmy także w ten sposób zagrożenia, które spełnia się obecnie w naukach medycznych, gdzie trzech przedstawicieli tych nauk zajmuje się całą populacją medyków w Polsce.

Zakończenie

Przeprowadzone rozważania prowadzą do wniosku, że system nauki i szkolnictwa wyższego jest złożoną całością składającą się z elementów tworzących system naczyń połączonych, czyli wzajemnie się warunkujących. Świadomość tej okoliczności powinna przyświecać wszelkim działaniom reformatorskim w ramach tego skomplikowanego systemu. Zmiany we wszystkich częściach systemu powinny być zsynchronizowane i uwzględniać sprzężenia zwrotne. W ten sposób chcąc dbać o zapewnienie wysokiej jakości kształcenia, która stanowi jeden z fundamentów międzynarodowej konkurencyjności państwa, należy pamiętać o adekwatnych rozwiązaniach w zakresie awansów naukowych, które z kolei powiązane są między innymi z systemem czasopism naukowych.